

110
Łódź, dnia 19 czerwieca 1945 r.

SKARZENIA

3 K

IPN
BUIAD
Warszawa

rzeciwo

towi Katnemu,

oskarżonemu z art.1 § 1 p.b i art.2
Dekretu P.K.W.N. z dn.31.8.1944 r.
/Dz.U.R.P.Nr.4,p.16/ w brzmieniu no-
weli z dn.16.2.1945 r./Dz.U.R.P.Nr.7,
p.29/.

O s k a r ż a m:

Zygmunta Katnego,

ur.8 lutego 1898 r. w Łodzi, syna Józefa i Otylii z d.Rampolt, wyzn.
rym.-kat.,żonatego, urzędnika, bez majątku, zam. w Łodzi, przy ul.
Srebrzyńskiej 85, rzekomo niekaranego, zaaresztowanego i osadzonego
w więzieniu przy ul.Sterlinga w Łodzi,

o to, że:

IPN
BUIAD
Warszawa

- I. idąc na rękę okupacyjnej władzy niemieckiej w roku
1942 w Warszawie wskazał policji granatowej ukrywa-
jącego się obywatela polskiego narodowości żydowskiej
Alberta Bukieta,
- II. że w tymże czasie i miejscowości wykorzystując poło-
żenie Alberta Bukieta wytworzone przez okupację
wymuszał od niego za pośrednictwem osób trzecich
świadczenia materialne pod groźbą wskazania go jako
ukrywającego się władzom niemieckim.

Łódź, dnia 19 czerwieca 1945 r.

A K T O S K A R Z E N I A

przeciwko

Zygmuntowi Katnemu,

oskarżonemu z art. 1 § 1 p. b i art. 2
Dekretu P.K.W.N. z dn. 31.8.1944 r.
/Dz.U.R.P. Nr. 4, p. 16/ w brzmieniu no-
weli z dn. 16.2.1945 r. /Dz.U.R.P. Nr. 7,
p. 29/.

O s k a r ż a m:

Zygmunta Katnego,

ur. 8 lutego 1898 r. w Łodzi, syna Józefa i Otylii z d. Rampolt, wyzn.
rzym.-kat., żonatego, urzędnika, bez majątku, zam. w Łodzi, przy ul.
Srebrzyńskiej 85, rzekomo niekaranego, zaaresztowanego i osadzonego
w więzieniu przy ul. Sterlinga w Łodzi,

o to, że:

- I. idąc na rękę okupacyjnej władzy niemieckiej w roku
1942 w Warszawie wskazał policji granatowej ukrywa-
jącego się obywatela polskiego narodowości żydowskiej
Alberta Bukietę,
- II. że w tymże czasie i miejscowości wykorzystując poło-
żenie Alberta Bukietę wytworzone przez okupację
wymuszał od niego za pośrednictwem osób trzecich
świadczenia materialne pod groźbą wskazania go jako
ukrywającego się władzom niemieckim.

Lista osób, ~~przewiezionych~~ podlegających wezwaniu na rozprawę:

Oskarżony:

Zygmunt Kątny - Łódź, więzienie przy ul. Sterlinga

Świadkowie:

K. 1, 18 1. Albert Bukiet - Łódź, Al. Kościuszki 13

K. 19 2. Leokadia Krzykawska - Łódź, Al. Kościuszki 13

IPN
BUIAD
Warszawa

Inne dowody:

K. 6-9 1/ list Kątnego

K. 10 2/ Zaświadczenie

3/ Zapiski dochodzenia.

Wiceprokurator

[Signature]
Jan Walewski

IPN
BUIAD
Warszawa

W
15

Mr. akt. K. spec. 127/45

31

Protokół rozprawy głównej

Dnia 20. lipca 1945r.

Specjalny Sąd Krajowy dla Okręgu Apelacyjnego
w Warszawie z siedzibą w Łodzi.

IPN
BUIAD
Warszawa

Sprawa Różnego Zygmunta.

Oskarżonego z art. 1 § 1 p. b. i art. 2 Dekretu P.R.W.N.

z 31.8.44r. / Dz. U.R.P. A 4 p. 16 / w brzmieniu noweli z dn.
16.2.1945r. / Dz. U.R.P. A 7 p. 29 / z 1945r. /

Obeem.

Przewodniczący - Sędzia Walewski Jan

Ławnicy - Sobolewski Mirosław i Mroczkowski Stanisław.

Prokurator: Julian Popek viceprok.

Protokolant: apl. Kobylński Leszek.

Wywołano sprawę o godz. 10tej.

Rozprawa odbyła się jawnie.

IPN
BUIAD
Warszawa

Na rozprawę stawili się.

Oskarżony Różny Zygmunt oraz jego obrońca z wy-
borem adw. Górowski Antoni zam. w Łodzi. ul. Łazienkowska
A 4 m. 4.

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 82 K.p.k.).

Różny Zygmunt, ur. 8. lutego 1895r. w Łodzi, syn Józef
i Odylii z d. Rumpelt, męż. rym. kat, żonaty, 10krotnie
mężatki, wykształcenie średnie, bez maj. st. obywat. polskie, nar.
polska, meliorant zam. w Łodzi, Srebrzyńska 85 m. 36

2)

Prokurator opowiada przeciwko odroczeniu sprawy
motywując tem. że świadek ma stać się znoważnikiem ogólni-
kowie.

Sąd postanowił sprawę rozpatrzeć nie odroczać jej
z powodu tego że świadek spraw ma wniesć do sprawy
nie istotne fakty a dane ogólnikowe.

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju.

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony czytany przez Przewodniczącą, czy przy-
znaje się do zarzucanego mu czynu i jakie wyświade-
nia chce złożyć sądowi, podał: nie przyznaje się do
winy. Z Bukietem i Krywkauską poznałem się w
Ki Łowanskiej, w których ja odnośnie do nich
z jaknajwiększą życzliwością i szczerością. Krywkauską
znam jeszcze z przed wojny. Cudem do niej sym-
patiz. Później dostrzegłem między nami był przyja-
cielski później zawrzało się złe serce. Do Warszawy
wyjechałem w końcu lipca 1942 r., chcąc zmienić
warunki i warunki, nacisku ze strony władz ni-
emieckich. W sierpniu tegoż roku Krywkauska poz-
nała mnie z Bukietem na ulicy Koszykowej. Niedługo
po tym poznanu już w posiadaniu Bukietowi róż-
ne myśli. Często prowadziliśmy rozmowy Łowanskiej
nie z których dowiedziałem się wielu rzeczy od Bukie-
ta. Był on człowiekiem samodzielnym, pochodzenia ży-
dowskiego, przez co musiał ukrywać się przed okupami
tem. Właśnie wtedy przybrał i uchodził jako Odo-

koszowności. Wynagrodzenia za tę przysługę nie bra- 3)
tem specjalnego. Byłoby żylimny z Bukietem na stopie 3d
kowanypskiej. Ja byłem w dużo użytych warunkach ma- 3d
terialnych, a więc daję przysługi takie na jakie mnie
było stać, otrzymywałem w dodatku poizmiennie, poczęstun-
ki, porijerki w piekarniach emykle przy pośrednictwie Kry-
kowskiej, która w smych słownkach z Bukietem rotrach-
ta, duze, zażyłaś. Chodziły wreszcie, stulny z Krykowską
z Bukietem. Były jakieś słowniki. Kiedyś nary Bukiet
była u niejakiej Rykowskiej u której ja przez 3 dni rów-
nie mieszkałem w pokoju wynajętym i opłaconym na
przed, a pomyślanym w dodatku dla Bukietu. Gdy Ry-
kowska zorientowała się że Bukiet jest żydowskiego po-
chożenia, ten wypowiedział się od niej abawiąc się na-
tawie. Po wypowiedzie Bukietu Rykowska nie chciała
mnie więcej częściej nary. Zamawiać mnie i ja namawia-
tem Rykowską do niewydania tych nary Bukietowi.
Jest to nieprawda gdyż ja nie namawiałem Rykowskiej
do tego. / Rykowska dała mi w polisie / skreslać pozmie-
nie piśc alow.

Słyszałem o arestowaniu jakiegoś dentysty i Krykaw-
skiej. Chodziło o Anglant. Wtem że Krykawska została
zwolniona niebawem, a ów dentysta później.

O namawianiu na ul Mokotowskiej w słowniku do Bukietu
nie słyszałem nic. Rozmowa nie mi wiedziałem o tem
że udaję nary w Al. ferowchinskich

Słyszałem że Bukietu namawiano jeszcze wtedy gdy

4). sam również miał w mnie około tygodnia czasu
Gdy zorientowałem się że Knykowska z Bukietem by-
ły jakies słomki, zorientowałem się i wyjechałem do
Radomia przesyłając jej na poręczenie kilka kwiat-
ków.

Przewodniczący zalecił postępowanie dowodowe
oraz uprzedzić oskarżonego, że wolno mu wyjąć
uwagi i składać wyjaśnienia co do karolego dowodu.
art. 335 K.p.k. / P.O. wezwaniu świadków na salę Pre-
wodniczący uprzedził wszystkich świadków o odpowe-
dzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przyto-
czył treść art. 106 K.p.k.

Świadek o imieniu i nazwisku rozszedł, miejsce za-
mieszkania i słomki do stron świadkowie podali.

1) św. Bukiet Albert, przemysłowiec, zam. w Łodzi.

przy ul. Al. Kosciuszki 13, lat 42, obcy.

2) św. Knykowska Lesładija, lat 33, przy mężu, zam. w

Łodzi przy ul. Al. Kosciuszki 13. obca

3) św. Piaskowski Eugeniusz, buwalda z domu w Rusznie
Fakianichiej k. Łodzi ul. Kolejowa 10. obcy.

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przy-
sięgi oraz odebrał przysięgę zgodnie z przepisami
art. 111 i 113 K.p.k. od świadków.

Świadków pozwolono usunąć do osobnego pokoju.
Karolego świadka wywołano na salę osobno i przesłu-
chano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze
nie zeznawali.

5)
33

Mojmout do mejaki, Rykewskiej i tam jako
zas mieszkatem. Było to w roku 1942. Drugie miesi-
kamie, w którym mieszkałem część moich rzeczy było w Ra-
dości i tam znalazło mnie pod wartkiem Bulki. —
Pewnego dnia przyjechał do tamtej kasy. Poruszał
go przez Knykowską na ulicy. W tym okresie czasu
opracowaniem mieszkania, zgody na parę miesięcy za-
płatne u p. Rykewskiej. Pomyślał jak p. Rykewski
Kasny, który uległ się zaufaniem u Knykowskiej,
był wtedy bez mieszkania i w ciężkich warunkach —
zajął za nas, zgodę mój pokój u Rykewskiej. Skła-
dało się dobrze gdyby miał tu pokój do porostu —
mich tam przez mnie rzeczy. Mieszkał jednakże u
Rykewskiej b. krótko, gdyż to go nie chciała jako to
karora i już po kilku dniach wyprowadził się. Gdy po
pewnym czasie Knykowska ponownie po raz drugi do
Rykewskiej to odmówiła jej wydzierżawienia, mówiąc że re-
czy są zrylowskie i trzeba będzie dać więcej policy. Kne-
my, napewno musiał pośredniczyć i ja mam przybrane
mieszkanie i jestem żydem. Co do mnie to wyprowadziłem
się od Rykewskiej dlatego, że to nie chciała mnie
mieszkać bez mieszkania. Dwa części rzeczy ale nie wy-
starczyło wydzierżawiać wówczas od Rykewskiej, gdyż za-
twardziły to wady oficjalnie przez policy. W czasie
mieszkania politycznego Rykewska pośredniczyła i
przełożyła o mnie pośredniczyć jej Kasny. To samo po-
średniczała Rykewska u Knykowskiej w mieszkaniu.

6) do mojego miśnienia celem przyprowadzenia renty.
Gdy pomyśleliśmy do miśnienia udało się nam ich prze-
kupić i wtedy na nasze pytanie, skąd mają te wado-
mości o mnie, wymieńli namiaroko Kostnego. Pomytem zohi-
wili się bardzo że ja jeszcze nie mam nowej karkarhy.
Zamierzam że każdy miedziar o zabiegach moich o nową
karkarhy. Wówczas wysłaneli od nas pieniądze i kontow
ności na sumę około 20.000 złotych. Był to pomyślny dla
nas rezultat. Rodzice moi zagnęli przez inne san-
tary. Sama karkarhy wyrobił mi wytekli z którym
stosunki były dobre. U Wytekłego Krykarskiego mieszka
ta doci otługo. Co do stosunków naszych z każdym
to mogę stwierdzić że były one dobre. Każdy był dla
mnie uprzejmy. Wtopyłaliśmy się z nim w tym samym
kontakt towarzyski. Ja nawet na skutek mojej
prośby mieszkaniem u Kostnego kilka dni. Każdy
wyświadczał mi różne przysługi przede wszystkim
głównie z Radosiem, jeżeli do Alinska po blankiety do do-
wodów. Za te przysługi przysługi się nie domagał. Gdy
raz nawet propozycją mieć wynagrodzenie odmówił,
gdyż stosunki między nami były towarzyskie, przyjacielskie,
ki różne jednakie przyjmował. Przypominam sobie że na
kilka dni przed odjazdem na Mokotowski przysta-
no awansu w którym pisał „jeżeli żydzi nie zadowolą
się z al. Sucha to będą orientowani.” Co do stosunków
Krykarskiej z każdym to jest mi bliżej nieznany.
św. Krykarska Leokadia. Najważniejszym fak-

wań." Po tym anonimnie, a było to w pośrednictwie
pmyte, policja. Mnie również zamiecali że jestem
krydówka. Od Wójteckiego Zarechali piemiędzy. Wiedziat
on że jest śledzony. Zabranie pmer policji byliśmy od
frypjela. Li co nas wzięli chcieli zobaczyć mieszkanie
i pmyli nas gois do nas. Bukiet wylegity mował się
we nazwisko Odolak Wiktor. Pan nieme pmer Kon-
Karky nowej zapychał jeden z policji? A gdzie macie
zawiniatko ze złotem. Zapychał? Gdy przekupiliśmy ich
to pominie pośrednika, że wiadomo, że mąps ud Karmego
Lypnusa. Co do Rydewskiego to nie mi nie jest wie-
domo, prócz tego że remains jej miało charakter nieo-
frójahny. Karmego znatam od roku 1939, był on na-
m dobrym majownym, którego ~~dozatem~~ zaufaniem.
Kiedys fotografowaliśmy się razem.

Obronica oskarżonego - czy był do dobrym majownym?
św. Knykawska, dekadja - tak.

Obronica oskarżonego w tem imieniu składa Sądowi
list, który swę treść wskazuje na bliskie stosunki
oskarżonego i św. Knykawskiej i był pisanym ręką Kny-
Kawskiej. Dalej Obrona pyta - czy namawiał śniadek
oskarżonego żeby ponieważ on dla niej.

św. Knykawska - nie namawiałam.

Co do usług Karmego względem Bukietu i mnie, to
prawda jest że przywołał on nas i krowowosć Kon-
kietu i Radosi do Warszawy, po restem Bukiet mien-
kał u Karmego pmer Indziej. ~~demagogia~~ jednak

7

34

34

IPN
BULAD
Warszawa

IPN
BULAD
Warszawa

81. go z przyzwoitego człowieka.

Gr. Plaskowski Eugeniusz - Kasnego znam z czasu
pracy z Radomia jako jego współpracownik i ten pokas-
nym on abstrakcyjny magazyniera. Co w Krakowie było
mię mię, ale przypominam sobie Kasnego jako przyjechał
do Radomia. Był w nędzy, bez mieszkania, bez środków
do życia. Pierwszeństwo czas poświęcał się, mieszkał w Ka-
slem nawet w trudnej pracy. Z cech zewnętrznych widać
było, że przeszedł mi miał zupełnie, był w biedzie.
Dopiero później uzyskał potrzebne minimum egzystencji.
Na egzaminie Przewodniczącego strony osiadłszy,
że nie zdołał uzupełnienia przewodu sądowego.

Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest sam-
kiedy, potem uchwilił głosy stronami.

Prokurator - popierał oskarżenie w całości.

Obrońca - podkreślał w swoim przemówieniu zupełny
brak dowodów winy, wykarat przewód sądowy, że w dwóch
wyprawkach w których by można ew. mówić o dowodzie, nie
on cech pośredniczący, pochodząc od kogoś nieobecnego
jak Rydzewski i ci pseudopolicjanci szantamysci - w proko-
naniu o niewinności oskarżonego prosi o ułaskawienie.

Oskarżony w ostatnim głosie prosi o ułaskawienie.

Sąd ułaskawił na waraży. Po powrocie do Sali Przewodni-
czego ogłosił publiczne sponsorów na pierwsze sentencje
wysokie oraz jej ułaskawienie.

Ułaskawił na waraży niewinną Sąd postanowił o-
dek zapobiegawczy, areszt względem oskarżonego Ryt-

35

20 lipce

IPN
030
11/15/80

Shok's Jan Walewski

Iskolewski Michał

Mroczkowski Stanisław

apl. Kobaylinski, Lenek

Juliana Popka

20. lines

...ok. Ratneso Zyornuta

Koch

• IFN •
BLIAD
02870

oskarżen..... o to, że 11.12. w tymże czasie i miejscu
wykonując polecenie Alberta Bukię, wykonane
przez ukrytego wyumnat. od niego. za pośrednictwem
sob. braci, skradzenie materialne pod groźbą wskazania
go jako ukrywającego się wrodek. mennickim
Celem ten stanow. zbrodnie mennickim w osł. 151 p.b.

Л. Р. и. Прозвонис'кегъ Яа. Календ.

Larney

Gras ad kienr.

IPN
BUAD
Maistawa

[illegible]

Isidro Prieto de la Cruz, Jac. Watson,

